DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW, SOBOTA - 16. LISTOPADA 1940 r.

KOMUNIKAT WOJENNY

Niemieckie naloty w nocy z czwartku na piątek skierowane były głównie na środkową Anglię. Miasto Coventry zostało ciężko zbombardowane. Bomby trafiły nie w obiekty wojskowe i zakłady przemysłowe, lecz w dzielnice mieszkaniowe, domy prywatne, sklepy i szpitale. Zniszczona została słynna katedra pochodząca z XIV w. Wskutek silnego ognia artylerii zenitowej bombardowano z ogromnej wysokości. Według przypuszczeń liczba zabitych i rannych z pośród ludności cywilnej wynosi około 1000 osób. W kilka godzin po nalocie przybył do Coventry ang. minister spraw wewnętrznych Morrison. Wyraził on mieszkańcom hołd i uznanie za bohaterską postawę a zarazem wydał zarządzenia zmierzające ulżenia doli ludności dotkniętej bombardowaniem. Dwa aparaty niem. zostały zestrzelone. Nad Londynem i okolicą nalot był b. słaby - padło zaledwie kilka bomb. Szkody nieznaczne. W piątek zniszczono nad Anglią - według komunikatu angielskiego ministerstwa lotnictwa 17 aparatów niem. Anglicy stracili 1 aparat myśliwski, pilot zdołał się uratować.

Angielska flota powietrzna bombardowała z czwartku na piątek w nocy a zatem przez drugą noc z rzędu stolicę Rzeszy - Berlin. Atak rozpoczął się tuż po zapadnięciu zmroku i skierowany był przeciw ważnym obiektom wojskowym. Przedmiotem ataku były: urządzenia kolejowe i dworce, w dzielnicy szczecińskiej /samoloty angielskie ponawiały tu ataki tak długo, aż cały obszar ataku nie został objęty jednym wielkim pożarem/, dworzem poczdamski i anhalski, śląski dworzec osobowy i towarowy, dworzec w Tempelhof, centrale elektryczne w Wilmersdorfie i Charlottenburg, wreszcie dworzec przy Putlitzerstrasse. Inne eskadry angielskich samolotów skierowały swe uderzenie na port i doki oraz rafinerie nafty w Hamburgu, gdzie zaobserwowano 15 ciężkich eksplozyj i olbrzymi pożar, na fabrykę samolotów w Bremie, na porty i doki w Ostendzie, le Havre i Lorient. Poza tym bombardowali Anglicy gwałtownie i skutecznie 26 lotnisk niemieckich w Rzeszy i krajach okupowanych. Z tych operacyj, które przeprowadzono na olbrzymiej przestrzeni od Stavanger do Bretanii nie powróciło do swych baz 10 maszyn angielskich. W Stavanger zbombardowano skład amunicji wywołując gwałtowne eksplozje.

Angielskie ministerstwo lotnictwa podało wczoraj w dodatkowym komunikacie, że w czasie ataku bombowego na port wojenny w Taranto w nocy z 11/12 listopada br. trafiono 3 pancerniki włoskie typu Cavour. W nocy ze środy na czwartek wykonano ponowny atak na port wojenny w Taranto. Wywołano tam eksplozje i pożary w składach benzyny marynarki wojennej. Radio niem. nie wspomniało ani słowem o klęsce Włoch, zaś radio moskiewskie, które nie może być posądzone o sympatie proangielskie przyjmuje komunikat angielski za prawdziwy.

Z frontu greckiego donosi, brytyjska i grecka kwatera główna i posuwaniu się wojsk greckich na całym froncie. Na wszystkich trzech odcinkach odpowiadają Grecy na każdą próbę ataku włoskiego kontratakami. Komunikat grecki wydany wczoraj wieczór podaje, że w powietrzu i na lądzie toczą się zacięte walki. Grecy wzięli do niewoli dalszych 200 jeńców i zdobyli znaczny materiał wojenny. Sytuacja Włochów koło Corizzy ma być krytyczna. Lotnictwo angielskie bombardowało wczoraj włoskie pozycje wojskowe i transporty materiałów wojennych koło Corizzy, tudzież zniszczyło most w pobliżu jeziora Ochrida. Valona była we środę skutecznie bombardowana.

Z frontu afrykańskiego donosi dowództwo angielskie w Kairo o bombardowaniu miejscowości w Libii: Tuma, /obóz wojskowy/, Tobruk /okręt wojenny/, Bardia /port i obiekty wojskowe w mieście/, Bomba /baza hydroplanów/. Poprzedniej nocy bombardowała RAF składy benzyny w Gura wysadzając 4 budynki w powietrze oraz dworzec w Agordat. Z Adenu donoszą, że po zniszczeniu lotniska w Assab przystąpiono do gwałtownych ataków powietrznych na lotnisko Cinele położone na linii kolejowej Addis-Abbeba - Dżibutti.

Admiralicja angielska podała wczoraj o stracie 5 rybackich travlerów służących do wyławiania min. Zaprzeczyła następnie - jak podają Włosi - jakoby został zatopiony angielski pancernik, następnie podała, że z konwoju angielskiego - o którym komenda niem. podała, że został w całości zniszczony - wpłynęło bezpiecznie do portu 30 okręty, los 4 okrętów nieznany.
Miedzy bateriami nadbrzeżnymi w Calais i Dover doszło do pojedynku artyleryjskiego, który trwał 2 godziny.

WIADOMOSCI OGOLNE

Mołotow powrócił do Moskwy. Dotychczas nie doniesiono jeszcze o zawarciu nowego układu niem. ros. Rzeczoznawcy gosparczy ze strony Rosji pozostali jeszcze w Berlinie - główny rzeczoznawca niem. wyjechał z Mołotowem do Moskwy. Prawdopodbne jest, że dojdzie do zawarcia nowego układu gospodarczego. Niemcy szukają, kraju, któryby był dla nich takim źródłem pomocy jak Ameryka dla Anglii. Szwedzka prasa omawiając spotkanie Hitler - Mołotow wyraża przypuszczenie, że wynikiem tego spotkania będzie współpraca gospodarcza a nie polityczna. Ta sama prasa omawiając stosunek Turcji do Anglii uważa za rzecz nieprawdopodobną, by Turcja po ostatnich wypadkach na Morzu Śródziemnym mogła się odwrócić od W.Brytanii.
W Insbrucku odbyło się wczoraj spotkanie szefów głównych sztabów wojskowych niem. i włoskiego, feldmarszałków Keitela i Badoglio. Ze spotkania wydano oficjalny komunikat głoszący, że przedmiot rozmów stanowiły sprawy wspólnego prowadzenia wojny.
Rada Narodowa Polska w Londynie uchwaliła budżet przedłożony przez Rząd Polski. Przy tej sposobności oznajmił przewodniczący Rady p.Mikołajczyk, że Rada Nardd́owa sprecyzuje w najbliższym czasie cele wojenne Polski i poda zasady, na których zbudowana zostanie przyszła Polska.
Paderewski wygłosił do przyjeździe do Ameryki swe pierwsze przemówienie do narodu amerykańskiego. Tak jak w poprzedniej wojnie apelował on do swych przyjaciół o pomoc dla Polski.
Według komunikatu angielskiego ogłoszonego wczoraj późnym wieczorem, powrócił naczelny dowódca ang. sił zbrojnych na Bliskim Wschodzie gen. Wawell z wyspy Krety do Kairo. Z inspekcji dokonanej tamże wyniósł gen. Wawell jaknajlepsze wrażenie. Kreta będzie fortecą, która odegra wielką rolę w przyszłym walkach.
Rząd francuski w Vichy założył protest u rządu niem. przeciw masowemu wydalaniu z Lotaryngii mieszkańców mówiących językiem francuskim. Po wczorajszym posiedzeniu gabinetu franc. zdementowano wiadomość, jakoby to wydalanie nastąpiło w porozumieniu z wicepremierem Lavalem. Dementi to podano również w radio francuskim skontrolowanem przez Niemców. Według obliczeń dzienników nowojorskich wydalili dotychczas Niemcy 98% Lotaryńczyków posługujących się językiem francuskim. Przybyli oni przeważnie do Lionu. Rząd niem. proponował im wyjazd do Gen. Gub., gdzie otrzymać mieli bezpłatnie ziemię albo też do nieokupowanej części Francji.
W szeregach rumuńskiej Żelaznej Gwardii doszło do tarć. Przywódca Zel.G. Sima Horia wydalił z partii 3 wybitnych działaczy za to, że są przeciwni obecnej rumuńskiej polityce zagranicznej.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Po przekroczeniu niem. granicy wysłał Mołotow 2 krótkie nic nie mówiące telegramy konwencjonalne do Hitlera i Ribbentropa. Radio i prasa sow. zachowują dotąd milczenie o wynikach spotkania Mołotowa z Hitlerem. Z kół londyńskich donoszą, że ambas. bryt. Crips zaproponował Sow.Rosji w dniu 22/10 układ na następujących warunkach: a/ uznanie de facto wcielenia do Rosji państw bałtyckich, b/ dopuszczenie Rosji sow. do rokowań pokojowych po skończonej wojnie, c/ zapewnienie, że Anglia nie weźmie udziału w żadnej wojnie przeciw Rosji sow. Są to jedynie najistotniejsze punkty. Rosja sow. dotychczas na propozycje powyższe nie odpowiedziała.
Niem. propaganda głosiła stale, że przybycie wojsk niem. nazwanych obłudnie "misją wojskową" ma na celu kształcenie wojsk rumuńskich. Tymczasem tuż przed wyjazdem do Rzymu podpisał prem. Antonescu dekret zarządzający demobilizację 750.000 żoł. rum.
Z Adenu donoszą o zbombardowaniu w dniu wczorajszym włoskiej bazy lotniczej w Dżedaua.
Ogłoszony wczoraj wieczór komunikat grecki podaje, że wzdłuż całego frontu greckiego rozgarzały zacięte walki lądowe i w powietrzu. Grecy wzięli do niewoli dalszych 700 jeńców włoskich. Koło Corizzy przeszli Włosi wczoraj rano do ataku - popołudniu rozpoczął się grecki kontratak.

Dz. Pol. 16/XI, 1940

DOKUMENT HISTORYCZNY POLSKIEJ DEMOKRACJI

Rzecz dziwna, a jednak jakże naturalna. W dzisiejszym świecie, któremu piętno nadało cztery imperialistyczne i totalistyczne dyktatury, rządzące wieloma milionami ludzi, budzi się - a przede wszystkim wśród podbitych narodów - coraz silniej idea demokratyczna, zwiastująca wolność człowieka, jako przeciwstawienie niewoli, idea lepszego jutra - jako przeciwstawienie dzisiejszej barbarzyńskiej i okrutnej rzeczywistości. Trudno w obecnych warunkach wojennych ustalić dokładnie, jak daleko sięgają w społeczeństwie prądy demokratyczne, jednakże pewne jest, że wszyscy ci, którzy dawniej zachwacali się: hitleryzmem, faszyzmem, lub bolszewizmem, którzy byli wyrozumiali dla powyższych nowych prądów i gotowi byli widzieć w nich zbawienie ludzkości, ratunek przed "zgniłą demokracją" dzisiaj w obliczu totalistycznego "raju" wyleczyli się gruntownie ze wszystkich tych iluzji. Kiedy sobie uprzytomnimy, że kilku szaleńców dla zaspokojenia swych zbrodniczych instynktów, dla utrzymania się przy władzy zdobytej krwią, podstępem, przewrotnością, wznieciło pożar światowej wojny - skazując na śmierć miliony ludzi a dalsze miliony na nędzę, rozpacz i cierpienia - rozumiemy dopiero, jak cenne gwarancje chroniące ludzkość przed szaleńcami i mordercami - daje ustrój demokratyczny.

I u nas w Polsce zaczyna utrwalać się coraz powszechniejsze przekonanie, że przyszła Polska jeśli ma być silnym państwem, jeśli ma być zbiorowiskiem ludzi szczęśliwych i świadomych swej społecznej roli - musi być zbudowana na podstawach czystej demokracji. My patrząc dzisiaj z bliska na warunki życia narzucone nam przez okupantów, patrząc na warunki, wśród jakich żyją sami okupanci /system masowego teroru, donosicielstwa, wszechwładzy Gestapo, policji i tp./ potrafimy ocenić wartość urządzeń demokratycznych, gwarantujących wolność jednostki i ogółu.

Trzeba było dopiero takiego straszliwego wstrząsu i katastrofy jak obecna wojna, trzeba było takiego przeobrażenia psychicznego jaki nastąpił w tych warunkach, aby zrozumieć głęboki sens ustroju demokratycznego, o którego utrzymanie walczą dziś potężne demokracje Anglii i Ameryki.

Wojna i spowodowany nią głęboki przewrót psychiczny wzbudziły w nas dążenia do osiągnięcia tego najbardziej ludzkiego ustroju. Nie pierwszy raz to się dzieje, że Polacy znalazłszy się w tragicznym położeniu po utracie niepodległości i rozważając swe przyszłe losy widzą w idei demokratycznej krawą podstawę swego bytu państwowego. Kiedy po nieudałym powstaniu listopadowym światli Polacy znaleźli się na emigracji we Francji zorganizowali w marcu 1832 Polskie Towarzystwo Demokratyczne, które wydało znany w historii naszego życia politycznego tzw. "Manifest w Poitriers". Manifest drukowany był najpierw w Paryżu w 1836 r. potem w Ritiers 1838 r. przełożony na język angielski w r.1837, na niemiecki w r.1838 i na francuski w r.1839.

Myśli i idea zawarte w tym manifeście są jeszcze dzisiaj tak żywe i trafne, że godzi się je wydobyć na światło dzienne i zapoznać z nimi dzisiejsze pokolenie. Nasi przodkowie z przed 100 laty postanowili wówczas: "pracować w duchu zasad demokratycznych, nad odzyskaniem niepodległości kraju i usamowolnieniem ludu". To hasło jest naszym hasłem na dziś i najbliższe jutro. Nie utraciło ono nic ze swej aktualności a przeciwnie - stało się naszym i całego świata dążeniem.

Dlatego, aczkolwiek niejeden z nas, targany w chwili obecnej lękiem o jutro, niepewnością o losy ojczyzny, niechętnie oddaje się dziś rozmyślaniom na podobne tematy, to jednak - siła z jaką przemawiali nasi ojcowie do całego świata, z jaką budzili sumienia narodów, nakłada na nas obowiązek poznania tych prawd i kierowania się nimi przy tworzeniu nowego państwa.

Toteż w najbliższych numerach naszego pisma podamy ten historyczny dokument w brzmieniu dosłownym i z zachowaniem pisowni ówczesnej /Nakład F.A.Brockhausa wyjątków z pism Wiktora Heltmana pt. Demokracja Polska na Emigracji. Biblioteka Pisarzy Polskich Tom XXXV/. Będzie to całość manifestu w 4-ch codziennych odcinkach.

Odcinek pierwszy

MANIFEST TOWARZYSTWA DEMOKRATYCZNEGO POLSKIEGO POITIERS, 1836 R.

Zbrodnia na Polsce dokonana przerwała tylko byt polityczny kraju, nie zniszczyła życia narodu. Nieustanne od czasu konfederacji barskiej o niepodległość usiłowania, potoki krwi po tylu świata stronach za nią przelane, obecne tułactwo nasze, sama nawet wściekła morderców Polski zaciętość i powszechne ludów współczucie, nieomylne przynoszą świadectwo, że naród polski żyje, że jest pewny przyszłości swojej. Polska czuje w sobie niezgasłe siły, jej wskrzeszenia żądają ludy, lękają się ciemięzcy: to więc, co nosi na sobie tak wielkie powszechności znamię, fałszem być nie może. Głos ludzkości zawsze był głosem Boga.

Wielkie posłannictwo Polski nie jest jeszcze dokonane.

Przed 10-ciu wiekami Polska, zjednoczywszy liczne pokolenia, tożsamością rodu, potrzeb, języka i charakteru zbliżone, sama, lubo w szczupłym jednego stanu zakresie, przechowała i rozwijała demokratyczną Słowian ideę, którą obca przemoc, w innych tego plemienia szczepach zatarła i zniszczyła; sama zasłaniała cywilizyą europejską i odpierała piersiami swojemi cisnące się do Europy Tatarów, Turków i Moskalów tłumy. A gdy z jednej strony, usamowolniona na zachodzie myśl ludzka, wypowiedziała wojnę staremu porządkowi rzeczy, z drugiej wzniosła się na północy nowa absolutyzmu potęga, usamowolnienie to wstrzymać usiłująca; Polska, odwieczna demokratycznych idei wyobrazicielka, przednia straż cywilizacyi europejskiej, posłannictwu swemu wierna, pierwsza stoczyła walkę i w walce tej poległa.

Z jej upadkiem sześdziesięcio-milionowa Słowian rodzina straciła jednego reprezentanta, ludy najwierniejszego sprzymierzeńca; absolutyzm na grobie Polski bezbożne założywszy przymierze, wzmocnił potęgę swoją; powszechne odnowienie europejskich społeczeństw wstrzymane, odroczone być musiało.

Polityczny przeto byt Polski nie przestał być potrzebą Europy, a sprawa nasza nie jest naszą tylko domową, ale powszechną ludzkości sprawą. Opuściła wprawdzie Europa Polskę w najcięższej przygodzie, lecz my jej wyrzutu oziębłości powtarzać nie będziemy; bo dzieje przekonywają, że ojczyzna nasza nie obcą przemocą, ale wadami stanu społecznego upadła.

Kiedy naród największego natężenia przeciw najeźdźcom potrzebował, już wówczas długim bezrządem wewnętrzne jego siły osłabione były. Oddawna na gruzach starożytnego gminowładztwa panowała w Polsce szlachta; oddawna sama tylko kształcąc się i rozwijając powszechne narodu życie pochłonęła w sobie. Pierwotna narodowa idea, w małych obrębie zamknięta, wszechmocną siłę swoją stracić musiała. Wolność, równość i braterstwo, wspólne niegdyś wszystkim stały się wyłącznym jednego stanu przywilejem; massa zaś ludu od życia politycznego usunięta, spraw wszelkich wyzuta, z własności odarta, sama na nieodzielną od ziemi własność zamieniona, wspólnego celu ze stanem panującym mieć nie mogła. Interes szlachty i interes ludu, tak były sobie przeciwne, jak wolność i niewola, dostatek i nędza. Rozerwana jedność, rozdwojone siły narodowe, wydały naturalny skutek - bezsilność powszechną. Nie chcieli jej znieść uprzywilejowani, zrzeczeniem się przywłaszczeń swoich, wymierzeniem sumiennej uciśnionym sprawiedliwości. Polska więc nie mając wsparcia w massach do niewoli i odrętwienia przywiedzionych, najezdników swoich odeprzeć nie była w stanie.

Wszystkie jej usiłowania o odzyskanie straconej niedpoległośi, okazują z jednej strony niemoc, zamykającego się w sobie samym stanu i jego upór o zachowanie przywłaszczeń, z drugiej dowodzą, niewygasłego w massach uczucia swobód i gotowości do walki, w miarę czynionych im obietnic i nadziei.

Na głos Kościuszki, lepszą uciśnionym zwiastający przyszłość, rzuciły się massy do broni. Pola Racławic i innych miejsc pamiętnych świadczą o dzielności ducha ludu polskiego,

---

ZAWIADOMIENIE!
W trosce o bezpieczeństwo naszego pisma i wobec rozszerzającego się zasięgu kolportażu, zmuszeni jesteśmy ograniczyć nasz nakład. W tym celu przystąpimy w najbliższych dniach do obniżenia ilości dostarczanych PT. egzemplarzy. Zawiadamiając o tym wcześniej prosimy o zorganizowanie wewnętrznego kolportażu w taki sposób, by zmniejszoną około 20% ilością egzemplarzy obdzielić wszystkich dotychczasowych 6zytelników, a nawet rozszerzyć sieć czytających. Nowe zgłoszenia przyjmowane będą tylko wyjątkowo.